

Human w recepcji polskiego szlachcica. Codzienne życie miasta we wspomnieniach Henryka Ułaszyna

Igor Krywoszeja (Ігор Кривошея)

HUMAŃSKI PAŃSTWOWY UNIwersYTET
PEDAGOGICZNY IM. PAWŁA TYCZYNY
W HUMANIU

ORCID: 0000-0003-1429-8293

Anton Tereshchuk (Антон Терещук)

HUMAŃSKI PAŃSTWOWY UNIwersYTET
PEDAGOGICZNY IM. PAWŁA TYCZYNY
W HUMANIU

ORCID: 0000-0002-2519-6738

ABSTRACT

Uman at the reception of a Polish nobleman. The everyday life of the city in the memories of Henrik Ulashyn

The article analyzes Uman's everyday life at the end of the 19th century, described in the memoirs of the outstanding Polish Polonist Henryk Ulashyny (1874–1956).

Henrik Ulashyn was a professor at three universities: Lviv (1920–1921), Poznan (1921–1939), and Lodz (1945–1956). In Uman, he spent his early youth while studying in the male pro-gymnasium, precisely in the period of its formation.

The analysis of Henrik Ulashyn's memoirs was supplemented with information from periodicals and archival documents, which made it possible to cover more comprehensively the issues of education and leisure of students of the Uman secondary school, the transformation of the

city at the turn of the century, and the celebration of religious holidays in the city.

KEY WORDS: Uman, Henryk Ułaszyn, Polish nobility, memories, everyday life, Uman pro-gymnasium

SŁOWA KLUCZOWE: Humań, Henryk Ułaszyn, polska szlachta, wspomnienia, życie codzienne, progimnazjum humańskie

Bardzo cennym źródłem historycznym są ego-dokumenty (pamiętniki, wspomnienia, memuary, listy itp.), gdyż zachowują w sobie „ducha czasu” – fakty, obrazy czy osobowości są postrzegane na poziomie emocjonalnym i psychologicznym uczestnika lub świadka wydarzeń historycznych i procesów politycznych. Powody, które skłoniły daną jednostkę do pisania, były różne, ale najważniejsze jest to, że w ten sposób pragnęła zapisać swoją identyfikację w przeszłości, własną rolę w procesie historycznym, starając się odzwierciedlić ówczesne życie społeczne. Warto pamiętać, że literatura wspomnieniowa zawiera dwupoziomą informację historyczną o przeszłości (wydarzenia opisane w tekstach wspomnieniowych) i terażniejszości (czas pisania tych tekstów), co tworzy obraz historyczny – „wynik rekonstrukcji w świadomości osoby pochodzenia, głównie wewnętrzne i zewnętrzne oznaki osobowości historycznej, zjawisk, procesów, cała epoka powstaje na podstawie światoodczucia i światopoglądu”¹.

Autor pamiętników, mówiąc o przeszłości, prawie nigdy nie pozostaje w tym samym wymiarze czasowym. Wspomnienia charakteryzują się podwójnym spojrzeniem autora-świadka na opisywane przez niego wydarzenia: tak postrzega je w rzeczywistości i tak (biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe, opinię publiczną) wydarzenia te pojawiły się w jego umyśle po latach, w czasie twórczej pracy nad tekstem. Te ego-dokumenty

¹ С. Світленко, *Суспільний рух в Україні кінця XVIII – початку XX століття. Образи історичної діалектики* [w:] *Ейдос. Альманах теорії та історії історичної науки*, т. 2, ч. 1, В. Смолій, І. Колесник (ред.), Київ 2006, s. 309.

2 А.Г.Тартаковский, *Русская мемуаристика и историческое сознание XIX века*, Москва 1997; С.С. Минц, *Мемуары и российское дворянство. Источниковедческий аспект историко-психологического исследования*, Санкт-Петербург 1998, s. 260; С.А. Ежова, *Мемуары воспитанников Казанского университета как исторический источник, XIX в.*, дисертация канд. ист. наук (специальность 07.00.09), Казань 1995 (mp).

3 И.Л. Сиротина, *Культурологическое источниковедение: проблема мемуаристики [w:] Методология гуманитарного знания в перспективе XXI века. К 80-летию профессора Моисея Самойловича Кагана. Материалы международной научной конференции, 18 V 2001 г.*, Санкт-Петербург 2001, Серия Symposium, т. 12, s. 226–232.

4 Т.О. Земледельцева, *Воспоминания А.А. Фета и мемуарная природа его прозы*, автореферат дис. канд. филол. наук (специальность 10.01.01), Тверь 2008 (mp).

5 Т. Павелець, *Психоісторичні дебати з історією [w:] Ейдос...*, s. 155–184.

interessują historyków¹, kulturologów², filologów³, a także psychohistoryków⁴. Dokumentalna, historyczna autentyczność tkwi w pamiętnikach, chociaż nie wyklucza się prawa autora do artystycznych domysłów, w przeciwieństwie do fikcji.

Wykorzystując wspomnienia świadka do odtworzenia wydarzeń historycznych, należy zawsze brać pod uwagę pewne emocjonalne zabarwienie, ponieważ odzwierciedlają one nie realną rzeczywistość, a jej recepcję. W związku z tym trzeba zachować ostrożność i rozważność podczas pracy z tego typu źródłami. Nie warto jednak podczas badań pomijać pamiętników, wspomnień, memuarów i innych podobnych materiałów, choć w niektórych przypadkach może to prowadzić do fatalnych konsekwencji. Główna wada takich źródeł może być bowiem jednocześnie ich największą zaletą: dzięki umiejętności śledzenia zniekształcenia faktów czy próbie emocjonalnego zabarwienia pewnych wydarzeń można uzyskać ciekawsze i ważniejsze informacje niż bezpośrednio z źródła.

Wspomnienia (memuary) pozwalają wypełnić pewne luki, które nie znalazły odzwierciedlenia w oficjalnych dokumentach. Dotyczy to zwłaszcza życia codziennego.

W centrum naszej uwagi znajdują się wspomnienia profesora trzech uniwersytetów: Lwowskiego (1920–1921), Poznańskiego (1921–1939) i Łódzkiego (1945–1956), wybitnego polonisty i sławisty Henryka Ułaszyńskiego (1874–1956). Jego droga życiowa jest ściśle związana z Ukrainą, w szczególności z Humanem. Dorobek naukowy i literacki autora obejmuje 226 prac naukowych o tematyce językoznawczej oraz 442 teksty o charakterze publicystycznym poruszające tematykę społeczną i światopoglądową. Ułaszyński był aktywnym członkiem wielu organizacji uniwersyteckich oraz brał czynny udział w wydawaniu i redagowaniu czasopisma „Racjonalista”⁵.

Wspomnienia Henryka Ułaszyńskiego zostały zebrane i opracowane przez Mirosława Skarżyńskiego i opublikowane pod tytułem: *Z Kopiaowanej na katedry uniwersyteckiej*.

Wspomnienia. Ułaszyn zaczął pisać wspomnienia już w latach szkolnych, czyli w trzeciej klasie liceum – miały one wówczas charakter niesystematycznych wpisów w szkolnym kalendarzu „Towariszczach”, w którym jako uczeń gimnazjum humańskiego uzupełniał rubryki związane ze studiami. Po ukończeniu szkoły średniej autor zaczął przywiązywać coraz większą wagę do spisywania wspomnień i wrażeń, później, w Lipsku, systematyzował i opracowywał swoje notatki i zapiski. Jego pracę przerwała pierwsza wojna światowa, ale po jej zakończeniu kontynuował prace nad porządkowaniem wspomnień. Pracując już jako profesor na Uniwersytecie Poznańskim, udało mu się ukończyć prace nad pamiętnikami, które łącznie objęły pięć tomów. Niestety, w czasie drugiej wojny światowej większość prac zaginęła. W *Z Kopio-watej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia* zebrano materiały obejmujące okres od dzieciństwa do starości Henryka Ułaszyna. Zebrany i opracowany przez Mirosława Skarżyńskiego materiał nie jest zatem pełnym zbiorem jego wspomnień, ale zawiera wiele ciekawych świadectw związanych ze światopoglądem i życiem codziennym szlachty polskiej na prawobrzeżnej Ukrainie na przełomie XIX i XX w.⁶

Ród Ułaszynów został wpisany do szlacheckiej księgi genealogicznej guberni kijowskiej już w 1796 r.⁷ i przez cały wiek XIX (1802, 1832, 1833, 1836, 1841, 1842, 1845, 1849, 1851, 1854, 1861, 1899, 1902) widniał w dokumentach dotyczących powiatu taraszczańskiego. Został włączony do pierwszej części księgi genealogicznej⁸. Tadeusz Epsztein w swoich badaniach wymienia Ułaszynów jako właścicieli wsi na Kijowszczyźnie: Wachniwka i Cholewince (powiat berdyczowski), Czubiwka (powiat czerkaski), Popiwka (powiat humański), Kopio-wata i Połowynczyk (powiat lipowiecki) oraz Lechaczycha (powiat taraszczański)⁹.

Henryk Kazimierz urodził się we wsi Lechaczycha w 1874 r., ale znaczną część dzieciństwa spędził w innej rodzinnej posiadłości – w Kopio-watej, w powiecie lipowieckim. Jak zauważa sam autor, jego wspomnienia

6 H. Ułaszyn, *Z Kopio-watej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, M. Skarżyński (red.), Kraków 2010, s. 9.

7 Zob. *ibidem*, s. 15.

8 *Легітимована правобережна шляхта (кінець XVIII - середина XIX ст.)*, т. 2: *Список легітимованої шляхти Київської губернії*, С. Лисенко, Є. Чернецький (ред.), Біла Ценква 2006, s. 197.

9 *Список дворян Киевской губернии. Издание Киевского Дворянского Депутатского Собрания*, Киев 1905, s. 279–280.

¹⁰ E. Tadeusz, *Polska własność ziem-
ska na Ukrainie (gubernia kijowska, po-
dolska i wołyńska) w 1890 r.*, Warszawa
2008, s. 24, 185, 256–258, 318, 465–466,
507, 808.

¹¹ H. Ułaszyn, *op.cit.*, s. 131.

¹² *Ibidem*, s. 76.

z dzieciństwa są niejasne i fragmentaryczne. Naukę po-
bierał w domu, matka nauczyła go czytać, a elementarnej
wiedzy dostarczały bony (guwernantki) pochodzenia
niemieckiego i francuskiego. Po skończeniu siódmego
roku życia rozpoczęto dokładniejsze i bardziej syste-
matyczne studia, które miały na celu przygotowanie
Henryka do dalszej nauki w gimnazjach. Zaangażowali
się w to nauczyciele: pierwszym był daleki krewny ze
strony matki Piotruś Chojnowski, uczeń piątej lub szóstej
klasy białostockiego gimnazjum. W majątku Ułaszynów
nie zabawił jednak długo i został zastąpiony przez braci
Artura i Wiktora Dorsterów. Obaj byli Rosjanami, ale
biegle władali również niemieckim i francuskim. Ich
głównym zadaniem było przygotowanie Henryka do
nauki w gimnazjum – przede wszystkim opanowanie
języka rosyjskiego¹⁰.

Oprócz rodziców (ojciec Władysław, matka Maria),
brata Zygmunta i samego Henryka w majątku w Kopio-
watej mieszkała także ciocia-rezydentka Joanna Borżek.
Również babcia Ludwika i dziadek Leonard¹¹ byli tam
częstymi gośćmi. Warto dodać, że ten ostatni studiował
u bazylianów w Humaniu, gdzie poznał Bohdana Zale-
skiego, Seweryna Goszczyńskiego, Michała Grabowskie-
go i wielu innych.

Ojciec Henryka, Władysław, był drugim po córce Marii
synem w rodzinie. Dobrze wychowany, grzeczny i towa-
rzyski lubił grać w karty i często bywał na różnych balach
oraz spotkaniach. Fascynowały go też konie, jego ulubie-
nicą była Łatka¹². Władysław nie był dobrym właścicie-
lem, stosował przestarzałe metody uprawy ziemi, przez co
rodzina wydawała więcej pieniędzy na własne utrzymanie,
niż zarabiała, jednak w swoich wspomnieniach Henryk
pozytywnie wypowiada się o ojcu: „Z usposobienia ojciec
był wesoły bardzo, towarzyski, układny, bardzo grzeczny
i delikatny w obejściu. Toteż był w towarzystwie bardzo
lubiany i rozrywany na zabawy i bale”.

Matka Henryka, Maria, była dobrze wychowaną
i skromną kobietą, która idealnie pasowała do męża: to

ona zajmowała się podstawową edukacją synów i uczyła ich czytać. Jednak na sprawy domowe prawie nie zwracała uwagi – zwykle rysowała, grała na instrumentach muzycznych i czytała. Tak opisuje ją sam Henryk: „Matka moja była cicha, spokojna i jak i ojciec również bardzo grzeczna i uprzejma dla wszystkich. Usposobienie jak i ojciec miała wesołe, radosne. Ubierała się pięknie, wytwornie – nigdy nie widziałem jej zaniedbanej pod tym względem”¹³.

Rodzice Henryka starali się odseparować dzieci od ukraińskich chłopów i pilnowali, aby nie nauczyły się ich języka: wszak wśród polskiej szlachty panowało powszechne przekonanie, że język ukraiński jest niekształconą polszczyzną, której nie powinno się znać. Służba w majątku, która przebywała w pobliżu dzieci, również nie była pochodzenia ukraińskiego. Pierwsze prawdziwe wprowadzenie do języka ukraińskiego miało miejsce już podczas studiów w Humaniu, kiedy jako uczeń piątej klasy kupił *Kobzara* i *Katerynę* Tarasa Szewczenki oraz *Eneidę* Iwana Kotlarewskiego¹⁴. Jak zauważa sam Henryk, dość trudno było kupić książki w języku ukraińskim: natknął się na nie przypadkowo w księgarni Szapira w Humaniu i z ciekawości oraz chęci kolekcjonowania rzadkich i niezwykłych książek zdecydował się na zakup dzieł ukraińskich. Na ogół często słyszał wśród bliskich dyskusje na temat języka i kultury ukraińskiej, zwłaszcza ubrań i jedzenia – traktowano je jednak jako kulturę i język chłopski, niewarte większej uwagi. Tak sam autor określa swoją znajomość literatury ukraińskiej: „Bliżej zaznajomiłem się z językiem ukraińskim w klasie piątej gimnazjum humańskiego, czytając *Kobziarza* i *Katerynę* Szewczenki oraz «przenicowaną» *Eneidę*, słynny utwór Kotlarewskiego i tegoż popularną sztukę teatralną *Natałka Pottawka*. Że utwory te poznałem, zdarzył przypadek. Natknąłem się na nie w księgarni Szapira w Humaniu i kupiłem je sobie”¹⁵.

Humień pod koniec XIX i na początku XX w. był szybko rozwijającym się i unowocześniającym się miastem:

¹³ *Ibidem*, s. 78.

¹⁴ *Ibidem*, s. 86.

¹⁵ *Ibidem*, s. 151.

16 *Ibidem*.

17 Умань. (Не)знані історії міста, І. Мацевко (ред.), Львів 2021, s. 75–93.

18 Т. Кузнець, *Населення Уманщини XIX – початку XX століття. Монографія*, Київ 2005, s. 43–45.

19 Д. Бовуа, *Трикутник Правобережжя. Царат, шляхта і народ. 1793–1914 рр.*, Київ 2022.

20 І.І. Кривошея, *Декласація польської шляхти в 30–50-х роках XIX ст. (на прикладі Уманського повіту Київської губернії)* [w:] *Національні меншини Правобережної України. Історія і сучасність. Науковий збірник, Праці Житомирського науково-краєзнавчого товариства дослідників Волині*, т. 18, М.Ю. Костриця (ред.), Житомир 1998, s. 124–127; *idem*, *Шляхетські роди Уманського повіту Київської губернії записані в однодворці*, „Генеалогічні записки Українського Геральдичного Товариства”, 2 (2001), s. 205–212.

21 Т. Кузнець, *op.cit.*, s. 45.

wybudowano tam linię kolejową, wodociąg, linię telefoniczną, otwarto oddziały banków komercyjnych i nowe sklepy¹⁶.

W ciągu „długiego XIX wieku”, jak historycy nazywają czasami okres między XVIII i XX w., Polonia w Humaniu była małą, ale zamożną, wpływową i aktywną społecznością. Większość właścicieli ziemskich powiatu stanowili Polacy, którzy również wywierali wpływ na życie miasta.

Spis ludności z 1897 r. dostarcza dość interesujące statystyki dotyczące ludności Humania, miasto liczyło 31 016 mieszkańców, w tym 918 Polaków (486 mężczyzn; 432 kobiety)¹⁷.

Liczby wskazują, że do połowy XIX w. Polacy stanowili blisko 10% ludności Humania, jednak przemiany społeczne i zmiany demograficzne, spowodowane w szczególności urbanizacją, sprawiły, że ich odsetek wśród mieszkańców stopniowo malał. „Społeczna deklasaacja”¹⁸, zapoczątkowana przez rząd rosyjski po powstaniu listopadowym (1830–1831), przewidywała oczyszczenie szlachty rosyjskiej z jednostek zubożałych oraz nierodowitych, a mianowicie – rewizję ksiąg genealogicznych i weryfikację praw do statusu szlachty w imperium Romanowów¹⁹.

Na początku XX w. „większość ludności polskiej mieszkała w osadach powiatu, a w samym Humaniu było do tysiąca Polaków. Na podstawie tych danych można wnioskować, że wpływ «elementu polskiego» na pozostałą ludność powiatu i miasta Humań, które przez długi czas było rezydencją polskich magnatów Potockich, był wówczas znikomy”²⁰. Faktycznie, w 1904 r. Polacy stanowili większość wśród właścicieli ziemskich powiatu humańskiego²¹.

Polonia w Humaniu była

niewielka, [liczyła] około tysiąca osób; w powiecie wszyscy właściciele ziemscy i posiadacze należą do niego. To społeczeństwo jest inteligentne. Polskie wpływy w mieście widać po tym,

że w sklepach, gdy podejrzewają, że jesteś panem lub gospodarzem, mówią do ciebie po polsku, choć kiepsko. Inny polski wpływ widoczny jest tu w zwyczaju wynajmowania mieszkania od św. Jana 24 lipca. Niektórzy uważają, że zwyczaj ten wywodzi się z jarmarku, który w starożytności odbywał się w dzień Jana Chrzciciela; nie można jednak zaprzeczyć, że ta tradycja została tu przywieziona z Polski²².

Z kolei generał Zygmunt Podhorski (znany jako „Zaza”) odnotował również w swoich wspomnieniach, że w Humaniu na początku XX w. była duża polska kolonia – lekarze, prawnicy zajmujący piękne podwórka z ogrodami, emeryci oraz osoby żyjące z czynszu i odsetek od kapitałów ulokowanych bądź w bankach, bądź u właścicieli²³.

Według opisów Henryka Ułaszyna brukiem mogła się poszczycić niewielka liczba ulic w Humaniu, ale dwie największe i najważniejsze – Kijowska i Zofiowiecka – były nim wyłożone: „Tylko niektóre ważniejsze ulice miały bruk, oczywiście tak zwane kocie łby i mianowicie przede wszystkim dwie bardzo długie, krzyżujące się omal w środku miasta i omal pod kątem prostym ulice: Kijowska oraz Zofiowiecka”. W pobliżu skrzyżowania tych dwóch ulic znajdował się czworokątny plac, do którego przylegały sklepy, karczmy i kościół. Po lewej stronie znajdowała się aleja, przy której stał budynek straży pożarnej z wieżą, z której strażacy obserwowali miasto. Dalej, w alei sytuowały się różne instytucje rządowe powiatu, a następnie sąd powiatowy i szkoła miejska²⁴.

Jak wspomina Henryk Ułaszyn, w Humaniu nie było wówczas wielu hoteli, a większość przybyszów nocowała w zajazdach, które zwykle utrzymywali Żydzi. W mieście większość budynków była jedno- lub dwupiętrowa, ale zdarzały się wyjątki, jak na przykład humańskie progimnazjum, które znajdowało się na rogu ulic Mikołajowskiej i Zofiowieckiej i było budynkiem trzypiętrowym²⁵.

22 Państwowe Archiwum Obwodu Kijowskiego w Kijowie [dalej: DAKO] f. 782, op. 5, spr. 15.

23 Х.П. Яшуржинский, *Город Умань. Краткий исторический очерк*, Умань 1913, s. 22–23.

24 Z. Podhorski, *Wspomnienia. Fragmenty wybrane*, t. 4, W. Colonna-Walewski (red.), London 1980, s. 47; A. Iwański (senior), A. Iwański (junior), *Pamiętniki 1832–1876. Wspomnienia 1881–1939*, J. Iwaszkiewicz (wstęp), W. Zawadzki (oprac.), Warszawa 1968, s. 369.

25 H. Ułaszyn, *op.cit.*, s. 212.

26 *Ibidem*, s. 214.

27 *Ibidem*, s. 215.

28 *Ibidem*, s. 213.

Niedaleko miasta znajdował się Las Grecki, który Henryk kojarzył z Greczynką Zofią Potocką. Odbywały się tam różne imprezy i uroczystości, jak np. obchody majówki przez uczniów gimnazjów w Humaniu. Również w Lesie Greckim właściciel sklepu myśliwskiego Werner posiadał magazyn prochu dla myśliwych²⁶.

Spacerując po centrum miasta, można było spotkać sprzedawców słodyczy i lodów, którzy ubrani byli w białe koszule i zamiast kapelusza nosili naczynie, w którym znajdował się żelazny pojemnik z dwoma rodzajami lodów. Nazywani byli sachar-morożenoje lub w skrócie morożenoje, sprzedawali wyroby jednej z największych cukierni w mieście, która mieściła się przy ulicy Mikołajewskiej. Można było tam kupić różne cukierki, ciasta, torty i inne słodycze. Obok cukierni znajdowała się zaś jedyna apteka w centrum miasta, Kalinowskiego²⁷.

Przy ulicy Zofiowieckiej znajdował się drewniany teatr, do którego latem przyjeżdżały rosyjskie trupy, i gdzie odbywały się występy różnych iluzjonistów oraz magików. Henryk Ułaszyn wspominał, że jako licealista często odwiedzał z kolegami z klasy cyrki, które co sezon gościły w mieście, zazwyczaj na centralnym placu, naprzeciw kościoła²⁸.

Henryk Ułaszyn kształcił się w trzech placówkach oświatowych: w Humaniu, Warszawie i Odessie. Odbywało się to w następującej kolejności: najpierw w Humaniu, potem rok w Warszawie, potem znowu w Humaniu, a szkołę średnią kończył już w Odessie. Po powrocie do miasta, po roku spędzonym w Warszawie, w Humaniu zakończono budowę połączenia kolejowego z innymi miastami, jednak dotarcie gdziekolwiek bez przesiadek było prawie niemożliwe. Zwykle wszystkie przejazdy koleją odbywały się przez połączenia z Koziatynem lub Chrystynówką. Jak podkreśla Henryk, ogólny stan torów, jak i dróg w Humaniu był zły, dlatego, choć miasto ostatecznie otrzymało połączenie kolejowe, jego jakość i niedogodności związane z dziwnym układem torów sprawiły, że podróż nie była komfortowa. Tak opisuje to Henryk: „Stan dróg pojazdowych, jak w ogóle na Ukrainie,

był straszny. Opowiadano o takiej podjazdowej, gdzie na dziesięć wiorst były trzy mostki, których nie było, a czwartym był gorszy, niż gdyby go wcale nie było²⁹.

W drugiej połowie XIX i na początku XX w. młodzież polska uczyła się w Humaniu głównie w dwóch placówkach oświatowych – humańskiej szkole ogrodniczo-rolniczej³⁰ oraz humańskim męskim gimnazjum (progimnazjum do 1895 r.)³¹.

Szkołę ogrodniczo-rolniczą (założoną w 1844 r.) przeniesiono do Humania w 1859 r., a praktyczną bazą szkoleniową stała się słynna Zofiówka, zwana wówczas Carycynym Sadem³². Status społeczny uczniów był tak zróżnicowany, że Stanisław Stepkowski, opisując wizytę w Humaniu, gdzie studiował jego syn Hubert, zauważał, że była to „jakaś Sicz Zaporoska, czyli zajazd chłopski”. Zamiast tego jego syn twierdził, że po studiach w Humaniu nie boi się nawet roty aresztanckiej³³.

Męskie gimnazjum było bardziej atrakcyjne dla polskiej młodzieży. 21 sierpnia (2 września) 1883 r. gazeta „Kraj” donosiła, że 1 lipca otwarto w Humaniu gimnazjum, którego dyrektorem został Edward Rontaler³⁴.

Dwa lata po utworzeniu progimnazjum w Humaniu, w 1885 r. rozpoczął tam naukę Henryk Ułaszyn. Bezpośrednia jego znajomość z miastem zaczyna się od nauki w gimnazjum. Jak zauważa, w latach 80. XIX w. Humań zamieszkiwało około 22 tysiące mieszkańców, z czego 14 tysięcy stanowili Żydzi. Również dość często w swoich wspomnieniach Henryk nazywa Humań miastem żydowskim ze względu na dużą liczbę przedstawicieli tej religii w mieście. Natomiast w sali gimnastycznej sytuacja była odwrotna. Przeważającą część uczniów stanowili ci pochodzenia polskiego, znacznie mniej było Rosjan i Żydów. Dzięki zachowanym metrykom z trzeciej klasy można zobaczyć dokładną liczbę uczniów oraz ich wyznanie.

W roku 1888/89 w klasie trzeciej klasycznego czteroklasowego progimnazjum humańskiego ogółem było, wraz z kolegą Jasiem Gruszeckim,

29 *Ibidem*, s. 216.

30 *Ibidem*, s. 235–236.

31 С. Нижник, *Уманське училище садівництва і землеробства в історії вітчизняної освіти. До 175-річчя заснування Уманського національного університету садівництва*, „Уманська старовина”, 6 (2019), s. 103.

32 Д. Янковский, *Памятка г. Умани. Уманская Мужская Гимназия, 1883–1908 г.г.*, Умань 1908, s. 8.

33 С. Васильев, *Перехід Умані у цивільне відомство: соціально економічний, демографічний та адміністративно-територіальний аспекти*, „Наукові записки. Збірник праць молодих вчених та аспірантів”, 19 (2009), т. 1, s. 543.

34 Т. Epsztein, *Edukacja dzieci i młodzieży w polskich rodzinach ziemian-skich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w II poł. XIX w.*, Warszawa 1998, s. 60.

35 L.N., *Kronika prowincjonalna. Z Humania*, „Kraj”, 2 (9/21.10.1883), nr 41, s. 12.

36 H. Ułaszyn, *op.cit.*, s. 196.

który wstąpił był do tej klasy zaraz po świętach Bożego Narodzenia – 33, w tej liczbie (oficjalnie podawało się tylko wyznanie): 21 rzymskich katolików (= Polaków), 10 prawosławnych (= Rosjan), 2 mojżeszowego wyznania (= Żydów), czyli 2/3 uczniów to Polacy³⁵.

Od czasu do czasu pojawiali się też przedstawiciele innych narodowości, np. Niemcy, ale było ich bardzo mało i zwykle byli mieszan. Studentów pochodzenia ukraińskiego w ogóle nie było.

Progimnazjum humańskie mieściło się w trzypiętrowym budynku przy ulicy Zofiowieckiej, w pobliżu skrzyżowania z ulicą Kijowską. Henryk Ułaszyn rozpoczął kształcenie w przygotowawczej klasie. W momencie założenia uczelnia oferowała cztery klasy, ale z czasem dodano jeszcze dwie: piątą i szóstą. Sam budynek nie był pierwotnie przeznaczony do celów edukacyjnych, gdyż stanowił prywatną własność Rosjanki Sołodowej³⁶.

Progimnazjum humańskim kierowali inspektorzy mianowani przez władze cesarskie. Zwykle stanowisko to sprawowano nie dłużej niż rok lub dwa, po czym mianowano nowego szefa. Inspektorami byli często Polacy: np. Edward Rontaler, którego Henryk Ułaszyn ciepło wspomina w swoich wspomnieniach. Relacja, która nawiązała się między nimi w Humaniu, trwała długo i poparta jest korespondencją; po przeniesieniu Rontalera do innego miasta, Henryk dowiedział się o polskim pochodzeniu byłego już inspektora: „Dopóki był moim inspektorem, nie wiedziałem, że Rontaler był Polakiem; dowiedziałem się o tym później. Z ojcem moim i ze mną rozmawiał po rosyjsku, co było zrozumiałe, gdyż rozmowy te odbywały się w gmachu szkolnym, w jego gabinecie”. Wspomnienia autora wskazują na dwie przyczyny, które doprowadziły do zmiany inspektora w szkole, pierwszą było to, że gimnazjum obchodziło święta majowe, które zwykle celebrowano w polskich placówkach oświatowych i nazywano je majówką. Uroczystości te

odbyły się 3 maja w Lesie Greckim, w pobliżu miasta. Henryk podkreśla również datę obchodów, ponieważ 3 maja to dzień zatwierdzenia Konstytucji 3 maja, która miała dla polskich ruchów narodowych silne znaczenie symboliczne. Drugim powodem odwołania inspektora była modyfikacja regulaminu gimnazjalnego, zgodnie z którym poranna modlitwa dla katolików i prawosławnych odbywała się osobno, chociaż było wiadomo, że powinna wspólnie dla wszystkich uczniów. Henryk wymienia we wspomnieniach jeszcze kilku inspektorów, ale to właśnie z Edwardem Rontalerem łączyły go najsilniejsze i najbardziej przyjacielskie stosunki³⁷. Przypomnijmy, że dyrektor humańskiego progimnazjum (1883–1889?) organizował dla polskiej młodzieży (uczniów), nauczycieli i ziemian delikatne „majówki”, które zawsze zbiegały się z rocznicą uchwalenie Konstytucji 3 maja 1791 r.³⁸

W prasie często pojawiają się doniesienia o funkcjonowaniu tego progimnazjum, np. już w październiku korespondent tej samej gazety donosił o składzie wyznaniowym uczniów (większość od momentu jego otwarcia była katolikami)³⁹. Depesze z marca i lipca 1884 r. szczegółowo informują o tej placówce oświatowej, z których pierwsza poświęcona jest wystąpieniu wizytatora miejskiego progimnazjum Edwarda Rontalera w sprawie przyznania 2500 krb. o otwarcie klas piątej i szóstej progimnazjum, co zostało odrzucone przez władze miasta 23 głosami przeciw 17⁴⁰, a druga jako przykład konieczności istnienia tej placówki oświatowej przytacza fakt, że zaraz po otwarciu progimnazjum było przepełnione, a niektórym uczniom nawet odmówiono przyjęcia. Mimo to rozpoczęto zbieranie funduszy ze źródeł prywatnych, w szczególności hrabia Branicki ze Stawyszcza przekazał 5000 krb.⁴¹

W 1895 r. w gazecie „Kraj” napisano, że „miejscowe sprawy szkolne zmuszają nas do stwierdzenia smutnego faktu, że miejscowy zamożny lud bardzo mało uczestniczy w wspieraniu słabego wykształcenia młodzieży, chociaż większość biednych uczniów to synowie dzierżawców

37 *Ibidem*, s. 182.

38 *Ibidem*, s. 183–184.

39 T. Epszstein, *op.cit.*, s. 70, 159, 161.

40 L.N., *op.cit.*, s. 13–14.

41 *Z prowincyi. Humań*, „Kraj”, 3 (11/23.03.1884), nr 11, s. 15.

42 *Z prowincyi. Humań*, „Kraj”, 3 (15/27.07.1884), nr 29, s. 14.

43 T. Epstein, *Z piórem i paletą. Za interesowania intelektualne i artystyczne ziemiaństwa polskiego na Ukrainie w II połowie XIX wieku*, Warszawa 2005, s. 408.

44 Д.П. Янковский, *op.cit.*, s. 27.

45 *Ibidem*, s. 18.

i urzędników majątkowych”⁴². Ksiądz Andrzej Mirecki (1883–1886) pracował jako nauczyciel w progimnazjum humańskim, a następnie przez ponad 20 – ks. Witold Przysecki⁴³.

W związku z brakiem akademika gimnazjalnego uczniowie mieszkali w sektorze prywatnym, w mieszkaniach lub wynajmowanych domach – koszty utrzymania wynosiły od 15 do 30 krb. miesięcznie. Większość uczniów mieszkała u rodziców, krewnych lub znajomych, dość często studenci utrzymywali się z udzielania korepetycji⁴⁴.

Licealiści mieszkali w prywatnych mieszkaniach lub tzw. pensjonatach (stancjach). Opiekę nad dziećmi musieli też sprawować rodzice: w tym przypadku właściciele stancji utrzymywali opiekunów, którzy mieli stałą kontrolę nad uczniami. Pojedyncze rodziny było stać na wynajem całego majątku⁴⁵.

Nauka w progimnazjum humańskim prowadzona była w języku rosyjskim, liczba przedmiotów zależała od roku studiów, a nauczyciele często się zmieniali. W placówce edukacyjnej dużą uwagę poświęcano nauce języków: oprócz rosyjskiego, studiowano klasyczne: grekę i łacinę, francuski i niemiecki. Naukę języka cerkiewno-słowiańskiego rozpoczynano w czwartej klasie. Henryk Ułaszyn w swoich wspomnieniach podkreśla słabe kwalifikacje nauczycieli języka francuskiego i niemieckiego, którzy byli rodzimymi użytkownikami nauczanych języków, ale zazwyczaj nie kończyli nawet szkoły średniej i słabo mówili po rosyjsku. Zakładał, że nauczyciele byli pracownikami praktycznych zawodów, którym się nie powiodło i musieli szukać innego źródła utrzymania.

W progimnazjum uczono także historii, geografii, arytmetyki, literatury rosyjskiej, historii pisma sakralnego (historia święta), kaligrafii, rysunku oraz gimnastyki i wychowania fizycznego. Czytanie katechizmu odbywało się w religijnych klasach, gdzie uczyło dwóch księży, najpierw Andrzej Mirecki, który pełnił tę funkcję przez krótki czas, a następnie Witold Przysecki. Henryk Ułaszyn podkreśla,

że po rosyjsku odbywało się nie tylko nauczanie religii katolickiej, ale także czytanie katechizmu.

We wspomnieniach Henryka Ułaszyna znalazło się miejsce na opisanie nie tylko nauczycieli i uczniów progimnazjum, ale także innych pracowników. Opisuje np. Jemieliana Stiepanowicza Nikołajenka, nadzorcę, którego zadaniem była opieka nad uczniami szkoły nie tylko w jej obrębie, ale i poza nią. Z powodu tego i jego wyglądu uczniowie nie lubili go i gardzili nim. We wspomnieniach wspominany jest także woźny Hołude, który był odpowiedzialny za dzwony informujące uczniów o rozpoczęciu zajęć i przerwach w ciągu dnia. Jak zauważa Henryk, to jedyny pracownik szkoły, który pracował w progimnazjum humańskim od momentu założenia placówki do swej późnej starości.

We wspomnieniach autor podkreśla, że tylko 1/3 wszystkich uczniów, z którymi uczył się w klasie trzeciej, ukończyła progimnazjum i kontynuowała naukę w innych gimnazjach: „Z tych 33 uczniów klasy trzeciej zaledwie może siedmiu skończyło humańskie sześcioklasowe już progimnazjum i pojechało do gimnazjów pełnych”. Także tylko nieliczni studenci z Humania mogli pochwalić się pewnymi osiągnięciami w swoich dziedzinach, wśród nich Henryk Ułaszyn wyróżnia Tadzia Kopystyńskiego (śpiewaka), Ignacego Hoffmana (adiunkta na Uniwersytecie Kijowskim, a później profesora na Uniwersytecie Poznańskim) i Rosjanina Czepurkowskiego (antropologa)⁴⁶.

Oczywiście nauka to nie jedyna rzecz, jaką licealiści robili w wolnym czasie. Bardzo popularnym miejscem był Ostaszowski Staw, który przyciągał nie tylko zimą, ale i latem, i który pod koniec XIX w. znajdował się na krańcu miasta i był miejscem rekreacji i rozrywki dla młodzieży. Wybudowano tam drewniane łaźnie publiczne, usytuowane pośrodku stawu, na palach. Zimą znajdowało się tam duże lodowisko zarówno dla szlachty, jak i dzieci z biedniejszych rodzin. Bogatsze jeździły na łyżwach przyczepionych do butów, które również miał Henryk Ułaszyn, zaś biedniejsze używały części żeber

⁴⁶ T. Epsztejn, *Edukacja dzieci i młodzieży...*, s. 57–58.

47 H. Ułaszyn, *op.cit.*, s. 195.

48 *Ibidem*, s. 205.

49 *Ibidem*.

50 И. Присовский, *Умань*, „Киевские губернские ведомости”, 15 (30.08.1852), № 35, s. 273–275.

51 Ю. Ярцун, *Дозвілля Уманської шляхти у XIX ст.*, „Уманська старовина”, 2 (2016), s. 101–107.

koni lub krów, obracając zaokrągloną część do lodu, a drugą przywiązując do butów⁴⁷. Henryk brał też udział w wyścigach saniami. Wspomina Krasznina-Samari-na, syna marszałka rosyjskiego, z którym ścigał się do wjazdu Zofiówki: „Kasznin-Samarin, syn rosyjskiego już marszałka szlachty. Z nim uprawialiśmy szczególnej zimą wyścigi. Ja miałem własne saneczki i własnego konika, on zaś jeździł na spacer, jak i ja, sam powożąc, wynajętymi sankami. Pewnego razu, wyścigując się w dół, ku Zofiówce, zrównaliśmy się pomiędzy muriwanymi słupami zofiowieckiej bramy wjazdowej”⁴⁸.

Ponadto w czasach, kiedy Zofiówka była własnością rodu Potockich, czyli do końca pierwszej połowy XIX w., miejscowa szlachta była zapraszana do parku na swego rodzaju zjazdy, które miały miejsce w Dzień Świętych Piotra i Pawła (29 czerwca – 1 lipca)⁴⁹. Polacy kontynuowali tradycję spędzania wolnego czasu w Zofiówce⁵⁰.

Jako student Henryk Ułaszyn miał wiele różnych zainteresowań, którymi dzielił się ze swoimi przyjaciółmi. Jako przykład wymienia oprawę książek, czego nauczył go przyjaciel Joź Linsem, który z kolei nauczył się tego rzemiosła od swojego starszego brata. To praktyczne hobby spodobało się rodzinie, a zwłaszcza wujowi Bolesławowi Żurakowskiemu, który podarował siostrzeńcowi stół stolarski ze wszystkimi niezbędnymi narzędziami. Później jego pasja do oprawy książek przekształciła się w stolarkę, w której odnosił spore sukcesy. Henryk robił stoły, krzesła, półki i inne przedmioty, które nie tylko wykorzystywał na własny użytek, ale także rozdawał. Na ogół rzeźbienie układanką było powszechne wśród chłopców ze szlacheckich rodzin, co podzielał także Ułaszyn. Również w młodości uczył się gry na skrzypcach, flecie i okarynie z pomocą podręcznika. Ponadto malował pejzaże Zofiówki farbami akwarelowymi. Szybko stracił jednak zainteresowanie takimi hobby, nie osiągając w nich pewnych sukcesów i zaczął zwracać większą uwagę na czytanie oraz kolekcjonowanie książek i czasopism⁵¹. W Humaniu bardzo trudno było znaleźć książki

po polsku, dostarczano je głównie z większych miast Ukrainy, takich jak Kijów, Odessa czy Żytomierz. Książki zamawiano także z Warszawy u Gebethnera i Wolffa. Henryk zamawiał książki również u Kleinsingera przy Świętokrzyskiej⁵². Jeszcze trudniej było jednak znaleźć w mieście dzieła w języku ukraińskim.

W swoich wspomnieniach Henryk Ułaszyn szczegółowo opisuje humański kościół, który znajdował się w pobliżu centralnego placu. Jak zauważa, budynek powstał za czasów ostatniego dziedzica miasta Aleksandra Potockiego, w 1826 r. Niektórzy mieszkańcy twierdzili, że został on poświęcony ku czci Wniebowstąpienia Matki Boskiej, inni wierzyli, że ku chwale świętych Piotra i Pawła. Według Henryka Ułaszyna bardziej prawdopodobna jest ta druga wersja, gdyż 29 sierpnia odbywał się w mieście zjazd księży katolickich, podczas którego odpuszczano grzechy (odpust). Również tego dnia w Humaniu odbywało się wielkie święto, któremu towarzyszyły imprezy i zabawy⁵³.

Humański kościół robił wrażenie. Pod koniec XIX w. gazeta „Киевское слово” donosiła:

Schodząc z góry, pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy, jest kościół katolicki... Wymiary kościoła są ogromne. Najprawdopodobniej jest jednym z ostatnich. Na ścianach wiszą ryciny o treści niemal religijnej. Jasna masa. Czystość wzorowa, na kolumnach zwyczajowo napisy o zgonach osób, które ofiarowały kościołowi mniej lub bardziej pokaźne sumy⁵⁴.

W ołtarzu głównym kościoła znajdował się krucyfiks Jezusa Milatyńskiego, w nawach bocznych zaś – dwa ołtarze: świętego Antoniego i Matki Boskiej Częstochowskiej. Przy prawym filarze oddzielającym jedną z naw bocznych znajdował się marmurowy pomnik autorstwa włoskiego artysty poświęcony pamięci żony Augusta Iwańskiego, pochowanej na cmentarzu kościelnym

52 H. Ułaszyn, *op.cit.*, s. 204.

53 *Ibidem*, s. 205.

54 *Ibidem*, s. 221.

55 *Путник. По трем уездам, „Киевское слово”*, 9 (10.08.1894, 13.08.1894), s. 1.

56 H. Ułaszyn, *op.cit.*, s. 221.

57 *Ibidem*, s. 222.

58 Lechita, *Listy z prowincyi. Humań*, „Kraj”, 5 (19/31.10.1886), nr 42, s. 13.

59 DAKO f. 2, op. 231, spr. 608 (1915), k. 3v-4.

60 Х.П. Ящуржинский, *op.cit.*; Д.П. Янковский, *op.cit.*, s. 5.

Iwańskiej z Kossowskich. Pomnik przedstawiał sarkofag, na którym siedzi anioł lub młoda kobieta, a obok niej – nagi kupidyń lub anioł⁵⁵. Wokół kościoła znajdował się opuszczony cmentarz porośnięty drzewami. Jak zauważa Henryk, za jego czasów pogrzebów praktycznie nie było, zdecydowana większość pochodziła z pierwszej połowy XIX w. lub czasów jeszcze wcześniejszych. Większość z nich to grobowce murowane z cegły, które z czasem zaczęły się kruszyć, a w powstałych otworach można było zobaczyć trumny wyłożone czerwonym materiałem i ozdobione złotymi galonami. Nowsze groby wyróżniały się na tle starszych kamiennymi płytami w ziemi i kolumnami lub małymi pomnikami. W pobliżu cmentarza znajdowało się probostwo, a na jego dziedzińcu – dom wikariusza⁵⁶.

Korespondent gazety „Kraj” donosił o ikonach humańskiego kościoła, że zachowały się one z czasów hajdamackich i noszą ślady zniszczeń dokonanych przez hajdamaków, a więc mają znaczną wartość historyczną, w związku z czym odbyło się spotkanie z proboszczem kościoła w sprawie przekazania jednego z obrazów do muzeum w Krakowie⁵⁷. Kompilator informacji o stanie powiatu humańskiego (1915) wspomina także o obrazach kościelnych: „W tym kościele znajduje się duży rzymskokatolicki krucyfiks Chrystusa z palcami odciętymi w czasie «rzezi humańskiej» oraz kilka ikon uszkodzonych w czasach, kiedy ukrywali się Polacy”⁵⁸. O ikonach i krucyfikсах także pisali hr. Jaszczurzyński i D. Jankowski⁵⁹. Przypuszcza się, że chodzi o krucyfiks Jezusa Chrystusa z Milatynia⁶⁰.

Pod koniec XIX i na początku XX w. ks. Jan Przysiecki cieszył się wśród humańskich Polaków szacunkiem. Z dokumentów powszechnego spisu ludności (1897) wynika, że rzymskokatolicki Witold-Ioann (Jan) Dominikow Przysiecki, lat 38, pochodzący z guberni wołyńskiej, szlacheckiego pochodzenia, nauczyciel prawa w gimnazjum miejskim i szkole miejskiej, pracuje również w pensjonacie Lewitskiej, ukończył wileńskie

seminarium duchowne i akademię teologiczną w Petersburgu⁶¹.

Na przełomie XIX i XX w. ks. Witold Przysiecki był nauczycielem katolickich uczniów w liceum ogrodniczoro-rolniczym w Humaniu, humańskich gimnazjach: męskim (1886–1908)⁶² oraz żeńskim, humańskich miejskich szkołach dwuklasowych: męskiej i żeńskiej⁶³.

2 kwietnia 1913 r. kijowski gubernator podpisał dekret o aresztowaniu Witolda Przysieckiego za udostępnienie w jego domu pomieszczeń dla tajnej szkoły polskiej⁶⁴, znanej policji pod nazwą „Chrześcijańska Pralnia”⁶⁵. To nie pierwsza tajna szkoła, która została zdemaskowana w 1910 r.⁶⁶

Jan Przysiecki, syn Dominika (1859–1937?), ukończył żytomierskie seminarium duchowne. Od 1892 r. był kapłanem i katechetą (ustawodawcą) humańskiego gimnazjum męskiego, a od 1910 r. – administratorem parafii humańskiej (1918 r. – 2396 wiernych). Pracował do lat 30. XIX stulecia, a w wieku prawie 80 lat jeździł po parafii humańskiej oraz innych. W 1932 r. obchodził jubileusz 50-lecia duszpasterstwa w Humaniu. W 1936 r. Jan Karcza-Sedlewski, konsul generalny RP w Kijowie, pismem z 17 stycznia do ministerstwa spraw zagranicznych poinformował o zamknięciu kościoła w Humaniu i pozabawieniu ks. Przysieckiego środków do życia. W 1937 r. był chyba jedynym księdzem katolickim na Podolu i Wołyniu – miał prawie 80 lat. W marcu 1937 r. przebywał jeszcze w Humaniu, bez prawa opuszczania miejsca zamieszkania. Prawdopodobnie w drugiej połowie 1937 r. znany częściej jako Witold Przysiecki został aresztowany (pismo z 28 czerwca 1938 z wydziału konsularnego ambasady w Moskwie do ministerstwa spraw zagranicznych). Odznaczony Orderem Świętego Stanisława III stopnia⁶⁷.

Jak już wspomniano, największym świętem religijnym w Humaniu był Dzień Piotra i Pawła obchodzony 29 sierpnia. Odbywał się wówczas w mieście zjazd księży, podczas którego odpuszczano grzechy, a także do miasta przybywała szlachta na tradycyjne wydarzenie,

61 E. Rulikowski, *Humani* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), Warszawa 1882, s. 208–217.

62 DAKO f. 384, op. 12, spr. 19, k. 261–262v.

63 Д.П. Янковский, *op.cit.*, s. 27.

64 *Адрес-календарь гор. Умани (с историческим очерком и планом) на 1904 г.*, Умань 1903, s. 75–79.

65 Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie [dalej: CDIAUK] f. 442, op. 861, spr. 317.

66 CDIAUK f. 442, op. 861, spr. 259.

67 CDIAUK f. 442, op. 860, spr. 22; CDIAUK f. 442, op. 861, spr. 9.

które nazywano „kontraktami humańskimi”. Do miasta przybywało wtedy wielu wierzących, kupców i tych, którzy po prostu chcieli wziąć udział w uroczystościach i imprezach, dlatego trzeba było wcześniej zarezerwować miejsce na nocleg w zajeździe (Liwszycza był uznawany za najlepszy). W zwykłe spokojnym i przytulnym mieście przez dzień, a nawet dwa wrzało: odbywały się huczne zabawy i trwało świętowanie.

Solenne nabożeństwo odbywało się w południe, a później, bliżej wieczora – zjazd do Zofiówki. Jak wspomina Henryk, jednego dnia na górnym stawie, w parku doszło do wypadku, kiedy pełen pasażerów prom zaczął tonąć przed dotarciem na wyspę. Mieszkańcy miasta twierdzili, że w wyniku tego zdarzenia utonęła jedna osoba. Na tym promie były dwie ciotki Henryka, którym udało się uciec.

Następnego dnia po święcie w mieście było jeszcze wielu gości, którzy zatrzymali się w Humanu, aby załatwić różne sprawy, dlatego miasto nie od razu powracało do normalnego rytmu życia⁶⁸.

Po ukończeniu odeskiego gimnazjum Henryk kontynuował naukę w Krakowie, następnie osiadł w Lipsku, gdzie pracował jako prywatny korepetytor. Jednak po nauce w progimnazjum humańskim jego związek z miastem się nie skończył: stale je odwiedzał, a w przededniu i w pierwszych latach pierwszej wojny światowej tam przebywał.

W 1914 r. smutna wiadomość o śmierci ojca zmusiła Henryka do powrotu do Humanu, skąd ciało zostało przewiezione do rodzinnego grobu na cmentarzu w Monasterzyku. Po pogrzebie Henryk i jego matka przybyli do Humanu – nie mogli wrócić do rodzinnego majątku, ponieważ krótko przed pogrzebem wybuchł tam pożar. Zostali zmuszeni do zamieszkania w hotelu.

Jak wspomina Henryk Ułaszyn, w pierwszych latach wojny w mieście nikt nie życzył Rosjanom dobrze: „Wojna się już rozpoczęła na dobre; nastroje i pomruki dokoła groźne... Kto by Rosji życzył «dobrze» – takich spotkało się bardzo rzadko. Raczej budowano nadzieje na tym,

«gdy Moskale pobiją». Chłopi żyli nadzieją, że panów przepędzą, a ziemię zagarną”. Chłopi liczyli na wypędzenie panów i powrót ich ziem. Kiedy więc matka Henryka planowała udać się do rodzinnego majątku w Kopiowałej, została zmuszona do zrezygnowania z tej idei z powodu wrogiej postawy chłopów wobec polskiej szlachty. Dopiero później, gdy Rosja miała pewne zwycięstwa na wojnie, udało jej się pojechać do majątku i odebrać pewne rzeczy. Była to ostatnia wizyta rodziny Ułaszynów w Kopiowałej. Henryk był tego boleśnie świadomy, podkreślając, że związek z majątkiem, w którym jego rodzina mieszkała od pokoleń, został utracony. Później zdecydował przenieść się do Kijowa, ponieważ myślał, że będzie tam bezpieczniej⁶⁹.

Po wyjeździe do Kijowa, w czasie pierwszej wojny światowej skończył się etap życia Henryka Ułaszyna, który związany był z Humanem. Jak widać, jego pobyt w mieście przypadł na koniec XIX i początek XX w. – okres przemian kulturowych i technologicznych. Dzięki jego wspomnieniom można dokładniej przeanalizować życie codzienne tamtejszej polskiej szlachty.

Wspomnienia są jednym z głównych źródeł historii codziennej – opisują wydarzenia, osobowości i miejsca oczami świadków. Wyróżnia je również zabarwienie emocjonalne, co z kolei umożliwia poznanie światopoglądu i schematów myślowych badanego okresu. Ponadto ego-dokumenty uzupełniają obraz historyczny znany z innych źródeł, takich jak publikacje archiwalne i periodyczne.

W niniejszym przypadku wspomnienia Henryka Ułaszyna są nie tylko ważnym źródłem w badaniu życia codziennego, ale także rozwoju regionalnej historii Humania. W jego pamiętnikach i notatkach zachowały się opisy ulic, budynków i mieszkańców miasta: szczegółowo przybliżył naukę w progimnazjum w Humanu, ukazał codzienne życie ucznia tej placówki oświatowej, a także proces przemian miasta, które ulega istotnym zmianom na przełomie XIX i XX w. Warto zauważyć, że w pracy

Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckiej. Wspomnienia przygotowanej przez Mirosława Skarżyńskiego zawiera również informacje o innych miastach (Kijowie, Lwowie, Odessie, Krakowie, Poznaniu, Lipsku) oraz wydarzeniach do lat 50. XX w., które mogą być wykorzystane w przyszłych badaniach.

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

ŹRÓDŁA RĘKOPISMIENNE

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie
(CDIAUK)

Sygn. f. 442, op. 861, sp. 9.

Sygn. f. 442, op. 860, sp. 22.

Sygn. f. 442, op. 861, sp. 317.

Sygn. f. 442, op. 861, sp. 259.

Państwowe Archiwum Obwodu Kijowskiego w Kijowie (DAKO)

Sygn. f. 2, op. 231, sp. 608 (1915), k. 3v-4.

Sygn. f. 384, op. 12, sp. 19, k. 261-262v.

Sygn. f. 782, op. 5, sp. 15.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Adres-kalendar' g. Umani (s istoricheskim ocherkom i planom) na 1904 g.,
Uman' 1903.

Iwański A. (senior), Iwański A. (junior), *Pamiętniki 1832-1876; Wspomnienia 1881-1939*, J. Iwaszkiewicza (wstęp), W. Zawadzki (oprac.),
Warszawa 1968.

L.N., *Kronika prowincjonalna. Z Humania*, „Kraj”, 2 (9/21.10.1883),
nr 41, s. 13-14.

Lechita, *Listy z prowincyi. Humań*, „Kraj”, 5 (19/31.10.1886), nr 42, s. 13.
*Lehitymovana pravoberezhna shlyakhta (kinets' XVIII - seredyna
KHIKH st.)*, t. 2: *Spysok lehitymovanoyi shlyakhty Kyivivs'koyi hu-*
berniyi, S. Lysenko, Y.E. Chernets'kyy (oprac.), Bila Tsenkva 2006.

Podhorski Z., *Wspomnienia. Fragmenty wybrane*, t. 4, W. Colonna-
-Walewski (red.), London 1980.

Putnik. Po trem uyezdam, „Kiyevskoye slovo”, 9 (10.08.1894, 13.08.1894),
s. 1.

Rulikowski E., *Humań [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego
i innych krajów słowiańskich*, t. 3, F. Sulimierski, B. Chlebowski,
W. Walewski (red.), Warszawa 1882, s. 208-217.

*Spisok dvoryan Kiyevskoy gubernii. Izdaniye Kiyevskogo Dvoryanskogo
Deputatskogo Sobraniya*, Kiyev 1905.

Ułaszyn H., *Z Kopiiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*,
M. Skarżyński (red.), Kraków 2010.

Z prowincyi. Humań, „Kraj”, 3 (11/23.03.1884), nr 11, s. 15.

Z prowincyi. Humań, „Kraj”, 3 (15/27.07.1884), nr 29, s. 14.

- Yankovskiy D.P., *Pamyatka g. Umani. Umanskaya Muzhskaya Gimnaziya, 1883–1908 g.g.*, Uman' 1908.
- Yashchurzhiński K.H.P., *Gorod Uman'. Kratkiy istoricheskiy ocherk*, Uman' 1913.

II. LITERATURA

- Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998.
- Epstein T., *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 r.*, Warszawa 2008.
- Epstein T., *Z piórem i paletą. Zainteresowania intelektualne i artystyczne ziemiaństwa polskiego na Ukrainie w II połowie XIX wieku*, Warszawa 2005.
- Epsztejn T., *Edukacja dzieci i młodzieży w polskich rodzinach ziemian-skich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w II poł. XIX w.*, Warszawa 1998.
- Bovua D., *Trykutnyk Pravoberezhzhyha. Tsarat, shlyakhta i narod. 1793–1914 rr.*, Kyiv 2022.
- Vasyly'yev S., *Perekhid Umani u tsyvil'ne vidomstvo: sotsial'no ekonomichnyy, demografichnyy ta administratyvno-terytorial'nyy aspekty*, „Naukovi zapysky. Zbirnyk prats' molodykh vchenykh ta aspirantiv”, 19 (2009), t. 1, s. 540–550.
- Ezhova S.A., *Memuary vospytannykov Kazanskoho unyversyteta kak ystorycheskyy ystochnyk, XIX v.* [dysertatsiya kand. yst. nauk (spetsyal'nost' 07.00.09)], Kazan' 1995 (mps).
- Zemledelet'seva T.O., *Vospomynaniya A.A. Feta y memuarnaya pryroda ego prozy* [avtoreferat dys. kand. fylol. nauk (spetsyal'nost' 10.01.01)], Tver' 2008 (mps).
- Kryvosheya I.I., *Deklasatsiya pol'skoyi shlyakhty v 30–50-kh rokakh XIX st. (na prykladi Umans'koho povitu Kyyviv'skoyi huberniyi [w:] Natsional'ni menshyny Pravoberezhnoyi Ukrayiny. Istoriya i suchasnist'. Naukovyy zbirnyk, Pratsi Zhytomyrs'koho naukovo-kraeyznavchoho tovarystva doslidnykiv Volyni, t. 18, M.Y.U. Kostrytsya (red.), Zhytomyr 1998, s. 124–127.*
- Kryvosheya I.I., *Shlyakhet-s'ki rody Umans'koho povitu Kyyviv'skoyi huberniyi zapysani v odnodvortsi*, „Henealohichni zapysky Ukrayins'koho Heral'dychnoho Tovarystv”, 2 (2001), s. 205–212.
- Kuznets' T., *Naseleenniya Umanshchyny XIX – pochatku XX stolittya. Monografiya*, Kyiv 2005.
- Mynts S.S., *Memuary y rossyiskoe dvoryanstvo. Ystochnykovedcheskyy aspekt ystoryko-psykholohycheskoho yssledovaniya*, Sankt-Peterburh 1998.
- Nyzhnyk S., *Umans'ke uchylshche sadivnytstva i zemlerobstva v istoriyi vitchyznyanoyi osvity. Do 175-richchya zasnuvaniya Umans'koho*

- natsional'noho universytetu sadivnytstva, „Umans'ka starovyna”*, 6 (2019), s. 101–109.
- Pavelets' T., *Psykhohistoryky v debatakh z istoriyeyu* [w:] *Eydos. al'manakh teoriyi ta istoriyi istorychnoy nauky*, t. 2, cz. 1, V. Smolii, I. Kolesnyk (red.), Kyiv 2006, s. 155–184.
- Prysovskyy Y., *Uman'*, „Kyevs'kye hubern's'kye vedomosti”, 15 (30.08.1852), nr 35, s. 273–275.
- Svitlenko S., *Suspil'nyy rukh v Ukrayini kintsya XVIII – pochatku XX stolittya. Obrazy istorychnoy dialektyky* [w:] *Eydos. al'manakh teoriyi ta istoriyi istorychnoy nauky*, t. 2, cz. 1, V. Smolii, I. Kolesnyk (red.), Kyiv 2006, s. 307–318.
- Sirotnina I.L., *Kul'turologicheskoye istochnikovedeniye: problema memuaristiki* [w:] *Metodologiya gumanitarnogo znaniya v perspektive XXI veka. K 80-letiyu professora Moiseya Samoylovicha Kagana. Materialy mezhdunarodnoy nauchnoy konferentsii, 18 V 2001 g.*, Sankt-Peterburg 2001, Symposium, t. 12, s. 226–232.
- Tartakovskiy A.G., *Russkaya memuaristika i istoricheskoye soznaniye XIX veka*, Moskva 1997.
- Uman'*. (Ne)znani istoriyi mista, I. Matsevko (red.), Lviv 2021, s. 75–93.
- Yartsun Y.U., *Dozvil'lya Umans'koyi shlyakhty u XIX st.*, „Umans'ka starovyna”, 2 (2016), s. 101–107.
-